

Rybarski, Antoni

Losy Album Miechowskiego

Przegląd Historyczny 37, 374-375

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANTONI RYBARSKI

LOSY ALBUM MIECHOWSKIEGO

W Kodeksie Małopolskim w tomie II pod Nr 376 ogłoszone jest przez F. Piekosińskiego t. zw. „Album Miechowskie“. Wydawca dodaje następujące informacje o „Album“: „Oryginał powyższego spisku na pergaminie bez pieczęci miał sobie A. Z. Helcel pożyczony do odpisania w marcu r. 1857 od W. Piątkowskiego, naczelnika powiatu miechowskiego. In dorso aktu najstarszy napis był“ itd. Piekosiński Albumu już nie widział. Dr Zofia Kozłowska-Budkowa w „Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej“ zesz. I str. 132 i nast. pod regestem „Albumu“ mówi: „Tekst pierwotny obecnie nieznan. Po raz ostatni widział go w r. 1857 A. Z. Helcel w posiadaniu W. Piątkowskiego, naczelnika powiatu miechowskiego“.

W czasie moich studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim prof. Stanisław Krzyżanowski pytał mnie jako Kielczanina o losy „Albumu“. Było to koło 1908 r. Nie umiałem mu wtedy na to pytanie odpowiedzieć.

Sprawę wyjaśniły dopiero „Pamiętniki“ Stanisława Jana Czarnowskiego, wnuka Wincentego Piątkowskiego¹⁾.

„...Znaczną część dochodów swoich obracał dziadek Piątkowski na gromadzenie bogatych zbiorów artystycznych, archeologicznych, przyrodniczych oraz biblioteki. Jako światły miłośnik nauk, mianowicie historii i literatury ojczyźnej, dziadek zgromadził w Miechowie księgozbiór, obejmujący przeszło 10.000 tomów, pomnażany ciągle ważniejszymi nowościami polskimi. Zebrał w kraju i za granicą doborową galerię obrazów, przeszło 200 płócien malarzy polskich i obcych celniejszych, cenny zbiór numizmatów i medali, jeden z największych w kraju, mnóstwo autografów i dokumentów historycznych, wreszcie piękną kolekcję minerałów, skał i skamieniałości geologicznych głównie z okolic Miechowa... Wielu też uczonych specjalistów, mianowicie archeologów i historyków z pobliskiego Krakowa, przyjeżdżało do Miechowa dla badań i wypisów ze zbiorów dziadka...

Niestety, nieszczęsne losy kraju i smutne wypadki powstania 1863 r. sprawiły, że owe szacowne zbiory dziadka: galeria obrazów, biblioteka, numizmaty i całe bogate umeblowanie, po krwawej bitwie miechowskiej dn. 17 lutego 1863 r. zostały przez żołdactwo w części zrabowane i zniszczone, w części zgorzały do szczytu w ogólnym pożarze miasta Miechowa... Kilka książek i kilkanaście zniszczonych obrazów bez ram odzyska-

¹⁾ St. J. Czarnowski: Pamiętniki. Wspomnienia z trzech stuleci XVIII, XIX i XX: Warszawa. 1921. Druk St. Święcki, Kielce.

liśmy później, przeważnie od szynkarzy miejscowych, którym je rabusie oddawali za bezcen za gorzałkę²⁾).

Nie ulega wątpliwości, że i „Album Miechowskie“ zgorzało wówczas wraz z innymi zbiorami Piątkowskiego.

Powstanie listopadowe, powstanie styczniowe, lata 1914—1920, druga wojna światowa, powstanie sierpniowe 1944 r. Jakże często w naszych dziejach powtarzają się dantejskie sceny niszczenia polskiego dorobku kulturalnego!

Infandum, regina, iubes renovare dolorem... (Aen. II 3).

²⁾ Op. cit. tom I zesz. 1 str. 16.